

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	sekr. sądowy Agnieszka Sieczkarz

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2016 r. w Szczecinie

sprawy z powództwa E. K. (1)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

o zadośćuczynienie, rentę, o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość

I. oddała powództwo;

II. zasądza od E. K. (1) na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwotę (...) (jednego tysiąca ośmiuset pięćdziesięciu jeden) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 7 stycznia 2015 roku do Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie I Wydziału Cywilnego E. K. (1), działająca za pośrednictwem pełnomocnika będącego adwokatem, wniosła o zasądzenie od (...) spółki z o.o. w S.:

- kwoty 50.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 maja 2013r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ból i cierpienia fizyczne i psychiczne a także inne niedogodności życia codziennego wywołane sposobem wykonywania pracy przez powódkę u pozwanej;

- renty wyrównawczej z tytułu niezdolności do pracy oraz zmniejszenia się widoków na przyszłość w kwocie 1000 zł miesięcznie, płatnej z góry do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, począwszy od 10 grudnia 2008 roku

Dodatkowo powódka zgłosiła żądanie ustalenia, że pozwana przyjmuje odpowiedzialność na przyszłość za wszelkie konsekwencje zdrowotne mogące się pojawić w przyszłości u powódki, a nieujawnione obecnie, pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z rozpoznaniem u powódki choroby zawodowej.

Uzasadniając swoje roszczenie E. K. (1) powołała się na fakt rozpoznania u niej orzeczeniem lekarskim z 23 marca 2010r. choroby zawodowej – przewlekłej choroby układu ruchu wywołanej sposobem wykonywania pracy: przewlekłego zapalenia nadkłykcia kości ramiennej, wymienionej w poz. 19 pkt 5 wykazu chorób zawodowych określonego w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 2009 roku w sprawie chorób zawodowych. Powołując się na orzeczenie Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego powódka wskazała, że wystąpienie u

niej choroby zostało spowodowane wykonywaniem pracy na rzecz pozwanej spółki w okresie od 6 sierpnia 2007 roku do 2 listopada 2008 roku na stanowisku elektromontera, związanej z nadmiernym obciążeniem stawów łokciowych kończyn górnych.

Powódka podniosła nadto, że z powodu choroby zawodowej nie może pracować i pozostaje bez zatrudnienia, a jakiegokolwiek prace fizyczne, w tym drobne prace domowe sprawiają jej ogromny ból. Z uwagi zaś na fakt, że dotychczas pracowała zawodowo wyłącznie w charakterze pracownika fizycznego, nie jest możliwe podjęcie przez nią pracy.

Wartość przedmiotu sporu określono w pozwie na kwotę 62.000 złotych.

Pozwana spółka (która zmieniła firmę na (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. – k. 117-120 akt sprawy) wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Dodatkowo, przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, wniosła o dokonanie sprawdzenia przez sąd wartości przedmiotu sporu, wskazując że skoro powódka domaga się zasądzenia na swoją rzecz renty od grudnia 2008 roku, to faktycznie dochodzi od pozwanej zapłaty skapitalizowanej renty o łącznej wartości 73.000 złotych, co – łącznie z pozostałymi żądaniami – uzasadnia właściwość sądu okręgowego.

Odnosząc się merytorycznie do żądań pozwu pozwana w pierwszej kolejności podniosła zarzut przedawnienia. Powołując się na poglądy wyrażone w orzecznictwie wskazała, że datą, od której rozpoczyna się bieg przedawnienia jest data, kiedy poszkodowany dowiedział się w oparciu o miarodajne i autorytatywne orzeczenie kompetentnej placówki medycznej o szkodzie (swojej chorobie, stopniu jej zaawansowania, powiązaniu z warunkami pracy) oraz o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W ocenie pozwanej powódka wiedzę o niezbędnych okolicznościach w sprawie powzięła najpóźniej w związku z wydaniem w dniu 23 marca 2010 roku orzeczenia lekarskiego nr 13/10 o rozpoznaniu choroby zawodowej, w którym jasno wskazano zarówno rodzaj stwierdzanego u powódki schorzenia, jak i wymieniono pozwaną spółkę jako „miejsce zatrudnienia, w którym wystąpiło narażenie zawodowe stanowiące przyczynę zgłoszenia choroby zawodowej”. Zdaniem pozwanej złożony przez powódkę w sprawie I Co 126/14 wniosek o zawiązanie do próby ugodowej, który wpłynął do sądu 28 kwietnia 2014 roku został już zatem złożony po upływie terminu przedawnienia i nie spowodował skutecznego przerwania jego biegu.

Dodatkowo pozwana zwróciła uwagę na fakt, iż odpowiedzialność pracodawcy ma charakter uzupełniający w stosunku do roszczeń przysługujących pracownikowi wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a powódka nie wyczerpała drogi postępowania przed organem rentowym.

Ponadto zarzucono, że nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności cywilnoprawnej pozwanej przewidziane przez kodeks cywilny, bowiem powódka nie wykazała ani że pozwana ponosi winę za wystąpienie u powódki choroby zawodowej, ani że stwierdzone u niej schorzenie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z pracą wykonywaną u pozwanej (istnieniu obu tych przesłanek pozwana wyraźnie zaprzeczyła, zwracając uwagę na fakt, iż jej ewentualna odpowiedzialność powinna być oparta o zasadę winy, nie zaś zasadę ryzyka).

Pozwana wskazała też, z ostrożności procesowej, że schorzenie powódki ma lekki charakter, nie wiązało się z istotnymi dolegliwościami bólowymi, ograniczeniami, nie wymagało długotrwałego i bolesnego leczenia ani leczenia operacyjnego, ani nie spowodowało u powódki żadnego długotrwałego i stałego uszczerbku na zdrowiu, co nakazuje uznać żadaną kwotę zadośćuczynienia za rażąco wygórowaną.

W zakresie żądania zasądzenia renty pozwana wskazała, iż E. K. w żaden sposób nie udowodniła, że jest niezdolna do pracy, w tym także że wystąpiła do ZUS o stwierdzenie jej niezdolności do pracy. Zarzucono także brak podstaw prawnych do domagania się przez powódkę zasądzenia odsetek ustawowych od dat wskazanych w pozwie.

Wreszcie, w zakresie żądania ustalenia podniesiono, że powódka nie wykazała istnienia interesu prawnego w zgłoszeniu takiego żądania.

Postanowieniem z dnia 12 stycznia 2015 r. (k. 69 akt sprawy) Sąd Rejonowy Szczecin -Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu Szczecin-Centrum w Szczecinie Sądowi Pracy jako rzeczowo i miejscowo właściwemu do jej rozpoznania.

Postanowieniami z dnia 27 października 2015 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie najpierw sprawdził wartość przedmiotu sporu wskazaną przez powódkę i ustalił ją na kwotę 147.000 złotych (k. 136 akt sądowych), a następnie uznał się rzeczowo niewłaściwym do rozpoznania sprawy i przekazał ją Sądowi Okręgowemu w Szczecinie – VI Wydziałowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (k. 137 akt sądowych).

Postanowieniem z dnia 23 września 2015 roku (k. 81 akt sądowych) E. K. (1) została zwolniona przez sąd od ponoszenia kosztów sądowych w całości.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

E. K. (1) była zatrudniona w spółce (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. (działającej w tym czasie najpierw pod firmą: (...) sp. z o.o. z siedzibą w S., a następnie (...) sp. z o.o. z siedzibą w S.) w okresie od 6 sierpnia 2007 roku do 2 listopada 2008 roku, w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku elektromontera. Stosunek pracy został rozwiązany z upływem czasu, na który była zawarta umowa. W czasie zatrudnienia E. K. korzystała ze zwolnień lekarskich w okresach od 22 do 30 września 2008 roku oraz od 14 października do 2 listopada 2008 roku.

Zatrudniając się w pozwanej spółce powódka przebyła wstępne badanie lekarskie, zakończone wydaniem w dniu 18 lipca 2007 roku orzeczenia lekarskiego o jej zdolności do wykonywania pracy na stanowisku elektromontera, z datą ważności do 18 lipca 2010 roku. Kierując E. K. (1) na te badania pracodawca w pisemnym skierowaniu wskazał wyłącznie, że praca elektromontera jest pracą wykonywaną w pozycjach siedzącej i stojącej, będącą sporadyczną pracą z ręcznymi elektronarzędziami (hałas znacznie poniżej (...)).

Niesporne, a nadto dowody:

- świadectwo pracy z dnia 3.11.2008r. – w kopii akt osobowych powódki, część C, koperta k. 129 akt sądowych;
- zaświadczenie lekarskie o zdolności E. K. do pracy – k. 37 w teczce dokumentacji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. (segregator stanowiący załącznik do akt);
- kopia skierowania na badania z 15.0.2007r. – k. 394 w teczce dokumentacji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. (segregator stanowiący załącznik do akt).

E. K. (1) ma wykształcenie podstawowe. Przed podjęciem pracy w pozwanej spółce była zatrudniona u szeregu innych pracodawców, u których wykonywała wyłącznie prace fizyczne na stanowiskach: montera elementów precyzyjnych (w latach 2005-2006, będąc zatrudniona w agencji pracy tymczasowej, ale faktycznie wykonując pracę na rzecz pracodawcy użytkownika – spółki (...)) i w okresie od 1 lipca 2006 roku do 4 sierpnia 2007 roku, wykonując pracę bezpośrednio na rzecz spółki (...), operatora urządzeń mechanicznej obróbki włókna (w latach 1995-2000 w czasie zatrudnienia w spółce (...) S.A. oraz w latach 1985-1987 w czasie zatrudnienia w przedsiębiorstwie (...)), montera przewodów elektrycznych (w latach 1989-1991, w czasie zatrudnienia w Spółdzielni Pracy i (...)), montera sprzętu gospodarstwa domowego (w latach 1987-1989, w czasie zatrudnienia w Zakładach (...)).

Niesporne, a nadto dowody:

- świadectwa pracy E. K. – w kopii akt osobowych powódki, część A, koperta k. 129 akt sądowych oraz k. 10 w teczce dokumentacji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. (segregator stanowiący załącznik do akt);
- pismo (...) sp. z o.o. z 1.07.2010r. – k. 78 w teczce dokumentacji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. (segregator stanowiący załącznik do akt).

W czasie wykonywania pracy w pozwanej spółce, w marcu 2008 roku E. K. zaczęła odczuwać rwący ból prawego łokcia, promieniujący po całej kończynie, który nasilał się w czasie pracy. Z tego powodu od maja 2008 roku podjęła leczenie u lekarza rodzinnego, a następnie u ortopedy. Od października 2008 roku podjęła leczenie rehabilitacyjne. Od jesieni 2008 roku pojawiły się u niej ponadto dolegliwości ze strony lewego stawu łokciowego. Leczenie z powodu dolegliwości bólowych stawów łokciowych E. K. kontynuowała w latach 2009-2013.

Kiedy E. K. pierwszy raz zgłosiła się do lekarza ortopedy (w 2008 roku), lekarz – po uzyskaniu od powódki informacji na temat rodzaju wykonywanej przez nią aktualnie pracy – od razu powiedział jej, że przyczyną jej schorzeń jest przeciążenie ręki w pracy i zalecił jej zmianę pracy na lżejszą.

Dowody:

- pismo (...) w S. z 13.09.2010r. – k. 102 w teczce dokumentacji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. (segregator stanowiący załącznik do akt);

- kopia dokumentacji medycznej – k. 19-37, 99 akt sprawy;

- zeznania E. K. (1) – w wersji elektronicznej, skrócony zapis w protokole – k. 161 akt sprawy oraz transkrypcja – k. 171-175 akt sprawy.

W dniu 6 listopada 2009 roku E. K. (1) złożyła do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. pisemne zgłoszenie podejrzenia choroby zawodowej. Zgłoszenie złożyła na gotowym formularzu druku wniosku, w którym w kolejnych rubrykach dokonała następujących wpisów:

- w rubryce: „Miejsce zatrudnienia, w którym wystąpiło zagrożenie będące powodem zgłoszenia podejrzenia choroby zawodowej” wpisała: „kk-electronic polska sp. z o.o.”;

- w rubryce: „Stanowisko i rodzaj pracy” wpisała: „elektromonter, ręczne mostkowanie przewodów”;

- w rubryce: „Pełna nazwa choroby zawodowej, której dotyczy zgłoszenie” wpisała: „stan zapalny okostnej w łokciu prawej ręki”;

- w rubryce „Rodzaj narażenia zawodowego, które wskazuje się jako przyczynę choroby zawodowej” wpisała: „Narzędziami ręcznie ściągałam izolacje z przewodów następnie mostkowałam dwa przewody razem łącząc je tulejką i zaciskając z całej siły, wystającą końcówkę obcinałam. Przewody były o różnej grubości.”;

- w rubryce „Okres narażenia zawodowego na czynniki, które wskazuje się jako przyczynę choroby zawodowej” wpisała: „od 06-08-2007 do 13-10-2008r.”;

- w rubryce „Uzasadnienia podejrzenia choroby zawodowej” wpisała: „Po ośmiu miesiącach pracy zaczęłam odczuwać ból w łokciu prawej ręki. Lekarz stwierdził, że to stan zapalny okostnej, który powstał z wysiłku. Wtedy podjęłam leczenie, które trwa do dziś.”

Składając powyższy wniosek E. K. (1) nie miała wątpliwości co do tego, że jej dolegliwości zdrowotne zostały spowodowane wyłącznie pracą w pozwanej spółce. Uważała bowiem, że tylko w tej spółce wykonywała pracę obciążającą jej łokcie. Nie wiązała swoich dolegliwości z pracą wykonywaną u poprzedniego faktycznego pracodawcy – spółce (...), gdyż jej zdaniem wykonywała tam bardzo lekką pracę, przy wykonywaniu której pracowały tylko nadgarstki, a ręce były przez cały czas oparte.

O możliwości złożenia wniosku o stwierdzenie choroby zawodowej E. K. dowiedziała się od specjalisty ds. bhp z przedsiębiorstwa, w którym pracował jej mąż. Mąż powódki opisał mu objawy schorzenia swojej żony i przedstawił warunki wykonywania przez nią pracy w pozwanej spółce. Na tej podstawie pracownik bhp powiedział zarówno, że schorzenie E. K. wykazuje wszystkie cechy choroby zawodowej, jak i że powinna ona ubiegać się o stwierdzenie choroby

zawodowej. E. K. i jej mąż kilkakrotnie kontaktowali się z tym pracownikiem ds. bhp, chcąc się upewnić, czy na pewno istnieją podstawy do złożenia takiego wniosku.

W chwili składania zawiadomienia do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. E. K. nie miała już wątpliwości co do tego, gdzie i dlaczego powstała jej choroba.

Dowody:

- wniosek z 6.11.2009r. – k. 2 w teczce dokumentacji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. (segregator stanowiący załącznik do akt);

- zeznania powódki E. K. (1) – w wersji elektronicznej, skrócony zapis w protokole – k. 161-162 akt sprawy oraz transkrypcja – k. 171-175 akt sprawy.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w S. skierował E. K. (1) na badania do Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w S. celem ustalenia czy faktycznie cierpi ona na chorobę zawodową.

W dniu 23 marca 2010 roku (...) wydał orzeczenie lekarskie nr 13/10 o rozpoznaniu u E. K. choroby zawodowej o pełnej nazwie: przewlekłe choroby układu ruchu wywołane sposobem wykonywania pracy – przewlekłe zapalenie nadkłykcia kości ramiennej (pozycja w wykazie chorób zawodowych – 19.5). W uzasadnieniu orzeczenia, powołując się na informacje przekazane przez Powiatowego Inspektora Sanitarnego przyjęto, że E. K. pracowała w narażeniu na obciążenie kończyn górnych w spółce (...), wykonując tam pracę związaną z obciążeniem stawów łokciowych kończyn górnych. Na podstawie całości obrazu klinicznego, uwzględniając sposób wykonywania pracy na stanowisku elektromontera stwierdzono, że są podstawy do uznania zawodowej etiologii choroby powódki w zakresie choroby zawodowej wymienionej w sentencji orzeczenia.

Powyższe orzeczenie wpłynęło do (...) w S. w dniu 26 marca 2010 roku.

Dowód: orzeczenie lekarskie (...) w S. nr 13/10 – k. 22 w teczce dokumentacji Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. (segregator stanowiący załącznik do akt).

W dniu 8 kwietnia 2010 roku E. K. (1) odebrała wysłane przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. zawiadomienie o możliwości wypowiedzenia się co do materiałów zebranych w sprawie postępowania dotyczącego stwierdzenia u niej choroby zawodowej.

Dowód: pismo z 7.04.2010r. z potwierdzeniem odbioru – k. 24-25 w teczce dokumentacji Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. (segregator stanowiący załącznik do akt).

Analogiczne zawiadomienie wystosowano także do pozwanej spółki, która przystąpiła do postępowania, zgłaszając szereg wniosków zmierzających do wykazania braku związku pomiędzy stwierdzoną u powódki chorobą zawodową a wykonywaniem pracy na rzecz spółki.

Niesporne, a nadto dowody: dokumentacja w teczce dokumentacji Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. (segregator stanowiący załącznik do akt) - k. 26-47.

W dniu 28 maja 2010 roku E. K. (1) stawiała się osobiście w siedzibie Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S., gdzie złożyła ustne i pisemne oświadczenie dotyczące przebiegu swojego zatrudnienia o dotychczasowych pracodawców, w tym dotyczące zakresu wykonywanych prac. Wskazała, że pracując w przedsiębiorstwie (...) nie wykonywała intensywnych ruchów monotypowych, a praca polegała na zakładaniu i zdejmowaniu szpul pustych lub z przędzą; w (...) pracowała przy taśmie, gdzie pakowała lub montowała części urządzeń, praca nie była ciężka; w przedsiębiorstwie (...) lutowała przewody, co było związane z koniecznością wykonywania ruchów precyzyjnych i wymagało głównie pracy nadgarstków; w (...) S.A. oraz S. Polska były obciążone głównie nadgarstki, zaś gdy pracowała przy nawijarce wykonywała lekkie ruchy łokciami; w KK- (...) zajmowała się

cięciem i docinaniem przewodów, była to praca ciężka, wymagająca dużej siły, wykonywana w szybkim tempie, z obciążeniem całej ręki. Dodatkowo wyjaśniła, że praca u tego pracodawcy wymagała nadgodzin od 7.00 do 19.00 oraz, że ponad rok pracowała „na jednym stanowisku, mocno obciążając ręce, co spowodowało chorobę zawodową”. Wskazała, że „nie uległabym chorobie zawodowej, gdybym pracowała na różnych stanowiskach.”

Dowody: oświadczenia E. K. z 28.05.2010r. – k. 61-62 w teczce dokumentacji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. (segregator stanowiący załącznik do akt).

W dniu 26 lipca 2011 roku, po przeprowadzeniu z inicjatywy pozwanej spółki obszernego postępowania dowodowego, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w S. wydał decyzję (...), którą stwierdził u E. K. (1) chorobę zawodową – przewlekłe choroby układu ruchu wywołane sposobem wykonywania pracy: przewlekłe zapalenie nadkłykcia kości ramiennej, wymienioną w poz. 19 pkt 5 wykazu chorób zawodowych określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 2009 roku w sprawie wykazu chorób zawodowych. W uzasadnieniu decyzji wskazano m.in., że „z przeprowadzonej przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. oceny narażenia zawodowego wynika, że pani E. K. (1) w związku z wykonywaną pracą w kk-elektronik polska sp. z o.o. w S. była narażona na przeciążenie kończyn górnych, co mogło prowadzić do powstania choroby zawodowej. Praca w pozostałych zakładach nie miała wpływu na powstanie choroby zawodowej.”

Odpis powyższej decyzji doręczono powódce w dniu 27 lipca 2011 roku.

Dowód: decyzja z 26.07.2011r. wraz z dowodem doręczenia – k. 403-406 i 408 w teczce dokumentacji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. (segregator stanowiący załącznik do akt).

Pozwana spółka odwołała się od powyższej decyzji. W wyniku rozpoznania odwołania (...) Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w S. wydał w dniu 12 lipca 2012 roku decyzję, którą utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S.. W uzasadnieniu decyzji wskazano m.in., że „mając na uwadze wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Ł. z dnia 21.10.2012r. ((...) SA/Łd 272/10), należy stwierdzić, że przesłanie decyzji do pracodawcy u którego pracownik świadczył pracę w warunkach narażenia zawodowego, które w świetle dostępnej wiedzy medycznej mogą tę chorobę wywoływać, nie stanowi wskazania zakładu pracy, w którym doszło do zachorowania, gdyż organy inspekcji sanitarnej mają jedynie kompetencje do ustalenia, gdzie występowały czynniki szkodliwe dla zdrowia. Zakład pracy, będący adresatem decyzji, nie staje się automatycznie zobowiązany do świadczeń z tytułu choroby zawodowej, gdyż zagadnienie odpowiedzialności odszkodowawczej pozostaje poza właściwością organów inspekcji sanitarnej, a do rozpoznawania tego rodzaju spraw są powołane sądy powszechne.”

E. K. (1) doręczono powyższą decyzję w dniu 16 lipca 2012 roku.

Dowód: decyzja z 12.07.2012r. wraz z potwierdzeniem odbioru – k. 427-429 w teczce dokumentacji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. (segregator stanowiący załącznik do akt).

Pismem z dnia 18 kwietnia 2013 roku działający w imieniu E. K. pełnomocnik wezwał pozwaną spółkę do zapłaty na rzecz powódki kwoty 55.000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od tej kwoty od 15-go dnia od dnia doręczenia pisma, z tytułu szkody spowodowanej wystąpieniem choroby zawodowej.

Pismem z dnia 7 maja 2013 roku pozwana odmówiła wypłaty żądanej kwoty, podnosząc że roszczenie powódki jest całkowicie bezzasadne.

Dowody: pisma z 18.04.2013r. i z 7.05.2013 roku – k. 57-62 akt sprawy.

W dniu 23 kwietnia 2014 roku działający w imieniu E. K. pełnomocnik nadał na pocztę skierowany do Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie wniosek o zawezwanie spółki (...) do próby ugodowej, zgłaszając jako żądania roszczenia identyczne z tymi, które zostały następnie zgłoszone w złożonym w niniejszej

sprawie pozwie. Na posiedzeniu, które zostało wyznaczone na dzień 13 listopada 2014 roku, do zawarcia między stronami ugody nie doszło.

Niesporne, a nadto dowody: dokumentacja w aktach sprawy Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, sygn. akt I Co 126/14, w tym wniosek – k. 2-28, protokół posiedzenia – k. 47.

E. K. (1) po tym jak zaczęła odczuwać dolegliwości bólowe rąk nie zgłaszała w ZUS wniosku o rentę z tytułu niezdolności do pracy.

Nie ubiegała się także o uzyskanie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności.

Niesporne, a nadto dowód: zeznania E. K. (1) – w wersji elektronicznej, skrócony zapis w protokole – k. 161 akt sprawy oraz transkrypcja – k. 171-175 akt sprawy.

E. K. (1) złożyła natomiast w ZUS Oddziale w S. w dniu 7 grudnia 2013 roku wniosek o przyznanie jej jednorazowego odszkodowania z tytułu stwierdzonej u niej choroby zawodowej. W toku postępowania toczącego się w ramach rozpoznawania tego wniosku została poddana badaniu najpierw przez lekarza orzecznika ZUS (w dniu 4 lutego 2013 roku), a następnie przez komisję lekarską ZUS, która w dniu 26 lutego 2013 roku wydała orzeczenie ustalające, że u E. K. stwierdzono 0% uszczerbku na zdrowiu.

Decyzją z dnia 4 marca 2013 roku, wydaną w sprawie o znaku: SER. (...)07- (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. odmówił E. K. (1) prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu choroby zawodowej, powołując się na zgodne orzeczenia lekarza orzecznika i komisji lekarskiej ZUS, ustalających, że u powódki nie doszło do powstania uszczerbku na zdrowiu w związku z chorobą zawodową (ustalono 0% uszczerbku).

E. K. (1) nie odwołała się od powyższej decyzji do sądu. W okresie późniejszym nie składała także w ZUS nowego wniosku o przyznanie jej jednorazowego odszkodowania w związku z chorobą zawodową. Została przy tym poinformowana przez ZUS, że w razie pogorszenia stanu jej zdrowia będzie mogła złożyć w tej sprawie ponowny wniosek.

Niesporne, a nadto dowody:

- kopia dokumentacji z akt ZUS O/S. dot. jednorazowego odszkodowania dla E. K. – k. 53-56 akt sprawy;

- zeznania E. K. (1) – w wersji elektronicznej, skrócony zapis w protokole – k. 161 akt sprawy oraz transkrypcja – k. 171-175 akt sprawy.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie sąd ustalił niemal w całości w oparciu o dowody z dokumentów, w tym decydujące znaczenie przypisał dowodom z dokumentów zgromadzonych w toku postępowania prowadzonego przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S.. Ponadto przeprowadzono dowód z pozostałych dokumentów złożonych przez strony, żadnemu z nich nie odmawiając miarodajności. Wiarygodność tych dowodów nie budziła bowiem wątpliwości ani sądu, ani stron, a spór – w zakresie wynikającym z – jak się okazało - kluczowego podniesionego przez pozwaną zarzutu, tj. zarzutu przedawnienia - miał charakter w zasadzie wyłącznie prawny (okoliczności faktyczne były w większości niesporne). Sąd za miarodajne i wiarygodne uznał ponadto w całości zeznania E. K. (1), czyniąc je podstawą własnych ustaleń faktycznych.

Na rozprawie w dniu 14.01.2015r. sąd oddalił szereg wniosków dowodowych powódki, uznając, że dowody, o których przeprowadzenie wnioskowała nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Okoliczności, na które mieliby zeznawać świadkowie nie miały już bowiem znaczenia w sytuacji, w której sąd uznał za zasadny zarzut przedawnienia. Z tego samego powodu brak było podstaw, by przeprowadzać dowód z opinii biegłych sądowych z

zakresu ortopedii i psychologii, gdyż konieczność dokonania ustaleń co do stanu zdrowia powódki pojawiłaby się dopiero wówczas, gdyby sąd dostrzegł konieczność merytorycznego zajęcia się sprawą.

Zgodnie z treścią przepisu art. 442¹ § 1 Kodeksu cywilnego, obowiązującego od 10 sierpnia 2007 roku, a więc niewątpliwie mającego zastosowanie w niniejszej sprawie, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

W § 2 tego artykułu wskazano ponadto, że jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

W toku niniejszego postępowania powódka wywodziła swoje roszczenia ze zwykłej odpowiedzialności pracodawcy za szkodę wyrządzoną pracownikowi, niezwiązanej z popełnieniem przestępstwa; w sprawie miał więc zastosowanie wyłącznie przepis § 1 przywołanego artykułu, co oznacza, że roszczenie powódki przedawniało się po trzech latach. Decydujące znaczenie w tej sytuacji miało dokonanie ustalenia co do początkowej daty biegu owego terminu. Do ewentualnego przerwania biegu przedawnienia doszło bowiem najwcześniej w dniu, w którym pełnomocnik powódki złożył w sądzie wnioski o zawezwanie pozwanej do próby ugodowej, tj. w dniu 23 kwietnia 2014r., będącej datą nadania na pocztę wniosku, który podlegał rozpoznaniu w toku postępowania, jakie toczyło się przed Sądem Rejonowym Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie pod sygnaturą akt I Co 126/14. Jeśli by więc w toku niniejszego procesu doszło do ustalenia, że początkowy bieg terminu przedawnienia należało liczyć najwcześniej od daty 23 kwietnia 2011 roku, roszczenie E. K. (1) podlegałoby merytorycznemu rozpoznaniu. Zdaniem sądu orzekającego w niniejszej sprawie bieg terminu przedawnienia należało jednak liczyć od znacznie wcześniejszej daty.

W tym miejscu trzeba podkreślić, iż Sąd Okręgowy w Szczecinie w całości podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 25 marca 2014 roku, sygn. akt I PK 213/13, wydanym w analogicznym do niniejszego stanie faktycznym. W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano m.in., że przepis art. 442¹ § 1 k.c. „wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z kumulatywnym spełnieniem dwóch przesłanek, to jest powzięciem przez poszkodowanego wiadomości po pierwsze - o szkodzie i po drugie - o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie dominuje stanowisko, że pojęcie szkody, odnoszące się do (...) regulacji przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych, rozumiane być powinno jako szkoda na osobie. Konsekwencją takiego poglądu jest uznanie, że początek biegu przedawnienia tych roszczeń rozpoczyna się od dnia, w którym pracownik (lub inna osoba) dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia. Świadomość szkody oznacza zatem w tym przypadku dowiedzenie się o uszczerbku na zdrowiu, który w konsekwencji prowadzi do utraty lub ograniczenia zdolności do pracy, przy czym nie musi to być świadomość rozmiarów szkody bądź też trwałości jej następstw. W rezultacie określony w art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c. termin przedawnienia roszczeń liczy się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia i osobie ponoszącej odpowiedzialność z tego tytułu, nawet gdyby nie wystąpił jeszcze uszczerbek majątkowy (por. między innymi: mające moc zasad prawnych uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, OSNC 1964 Nr 5, poz. 87 i z dnia 12 lutego 1969 r., III PZP 43/68, OSNC 1969 Nr 9, poz. 150; wyrok z dnia 10 czerwca 1986 r., III CRN 101/86, niepublikowany; wyrok z dnia 10 marca 1998 r., II UKN 543/97, OSNAPiUS 1999 Nr 5, poz. 176; wyrok z dnia 19 maja 1999 r., II UKN 647/98, OSNAPiUS 2000 Nr 15, poz. 589, wyrok z dnia 21 grudnia 2004 r., I PK 122/04, OSNP 2005 Nr 24, poz. 390; wyrok z dnia 16 sierpnia 2005 r., I UK 19/05, OSNP 2006 nr 13-14, poz. 219). Początkiem biegu 3-letniego terminu przedawnienia z art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c. (aktualnie art. 442¹ § 1 zdanie pierwsze k.c.) jest chwila dowiedzenia się przez poszkodowanego pracownika o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie w moment uzyskania pewności co do związku przyczynowego między zdarzeniem a jego skutkiem w postaci szkody. W rezultacie początkiem biegu przedawnienia, co wyżej wskazano, jest miarodajne i autorytatywne orzeczenie kompetentnej placówki medycznej, która dokonała rozpoznania występującego schorzenia i zakwalifikowała je jako chorobę zawodową.”

Z kolei w uzasadnieniu innego wyroku, wydanego w dniu 10 października 2012 roku, w sprawie o sygnaturze akt III BP 4/11, Sąd Najwyższy wskazał m.in., że „ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie stanowi przypisywanie mu - na podstawie okoliczności intersubiektywnie sprawdzalnych - świadomości wystąpienia szkody. Przypisywanie poszkodowanemu takiego stanu świadomości jest zrelatywizowane do właściwości podmiotowych poszkodowanego, dostępnej mu wiedzy o okolicznościach wyrządzenia szkody oraz zasad doświadczenia życiowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2011 r., IV CSK 46/11, LEX nr 1084557). W przypadku szkód wywołanych chorobą (także chorobą zawodową lub innym schorzeniem pracowniczym spowodowanym warunkami pracy) dowiedzenie się o szkodzie ma miejsce wówczas, gdy poszkodowany z miarodajnych i kompetentnych źródeł powziął wiadomość o istnieniu choroby i zdał sobie sprawę z jej ujemnego następstwa w postaci uszczerbku na zdrowiu, implikującego dalsze szkody na osobie jak utrata zdolności do pracy, zwiększenie potrzeb lub zmniejszenie widoków na przyszłość albo krzywdę. Dopóki poszkodowany nie wie, że jest chory, nie wie o szkodzie w rozumieniu powołanego przepisu (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1967 r., I PR 353/67, OSNCP 1968 nr 8-9, poz. 146; z dnia 17 października 1984 r., III PZP 29/84, OSNCP 1985 nr 2-3, poz. 21; z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 207/01, LEX nr 78272 i z dnia 13 stycznia 2004 r., V CK 172/03, LEX nr 182118). Choroby zawodowe i inne schorzenia pracownicze z reguły nie są skutkiem jednego zdarzenia (jak to ma miejsce w razie doznania urazów cielesnych, wypadków śmiertelnych), lecz rozwijają się przez dłuższy czas, niejednokrotnie w zbiegu ze schorzeniem samoistnym i naturalnym procesem starzenia się organizmu. Fakt ten rzutuje na oznaczenie początkowego momentu biegu roszczenia odszkodowawczego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 1968 r., II PR 176/68, LEX nr 13969). Skoro zaś do przyjęcia daty rozpoczęcia biegu przedawnienia konieczne jest również istnienie po stronie poszkodowanego wiedzy o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody, wiedza ta powinna być na tyle konkretna, by pozwalała na przypisanie z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa danemu podmiotowi sprawstwa szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2006 r., I CSK 176/05, LEX nr 191138). Świadomość ta nie musi jednak oznaczać pewności co do związku przyczynowego między zdarzeniem wyrządzającym szkodę a jego skutkami, stąd nie jest konieczne oczekiwanie poszkodowanego na uprawomocnienie się decyzji właściwego organu o stwierdzeniu choroby zawodowej jako konsekwencji warunków zatrudnienia u konkretnego pracodawcy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2007 r., II PK 62/07, OSNP 2009 nr 1-2, poz. 4 i z dnia 14 czerwca 2011 r. I PK 258/10, LEX nr 1001280).”

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy, nie można było tracić z pola widzenia tego, że jak wynika z zeznań samej powódki najpóźniej w dniu 6 listopada 2009 roku, tj. w dniu złożenia do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w S. pisemnego zgłoszenia podejrzenia choroby zawodowej, wiedziała już ona zarówno o szkodzie, jak i o tym, czym działaniem zostało ono wyrządzone. E. K. przyznała bowiem (a jej zeznania mają pełne potwierdzenie w treści złożonego przez nią wówczas pisemnego zgłoszenia), że wiedziała już wówczas od pracującego w zakładzie pracy jej męża bhp-owca, że objawy jej choroby odpowiadają objawom choroby zawodowej. Ponadto nie miała wątpliwości co do tego, że do powstania choroby doszło wyłącznie wskutek wykonywania pracy w pozwanej spółce. Tak obecne zeznania powódki, jak i jej wcześniejsze pisemne wyjaśnienia w toku postępowania administracyjnego przez inspektorem sanitarnym są bowiem jednoznaczne – powódka wskazywała, że jeszcze w czasie zatrudnienia u pozwanej, tj. w roku 2008, dowiedziała się od lekarza leczącego, że jej schorzenie zostało spowodowane pracą, którą aktualnie wykonuje; lekarz zalecił jej zresztą zmianę pracy na lżejszą. Wyjaśniała ponadto, że wiedziała, że schorzenie nie mogło być związane z inną pracą, gdyż w żadnej innej pracy tak mocno nie obciążała łokci, a już na pewno nie w czasie zatrudnienia na rzecz spółki (...). Oznacza to, że najpóźniej w dniu 6 listopada 2009 roku powódka wiedziała już o tym, kto jest osobą zobowiązaną do naprawienia szkody.

Jeśli chodzi z kolei o ustalenie momentu, w którym E. K. dowiedziała się o powstaniu szkody, moment ten można ustalić dwojako. Wersją mniej korzystną dla powódki byłaby ta, w której przyjęto by, iż o szkodzie dowiedziała się już wówczas, gdy okazało się, że dolegliwości bólowe, które odczuwa nie mają charakteru przemijającego, lecz wymagają dłuższego leczenia i rehabilitacji. W takiej sytuacji należałoby uznać, że powódka dowiedziała się o szkodzie już pod koniec roku 2008, kiedy to zaczęła korzystać ze zwolnienia lekarskiego i podjęła rehabilitację. Z kolei wersją bardziej korzystną, i taką wersję przyjął sąd orzekający w tej sprawie, jest ta, w której moment dowiedzenia się o szkodzie zostanie utożsamiony z dowiedzeniem się o tym, że dolegliwości zdrowotne zostały spowodowane chorobą zawodową. O tym zaś powódka dowiedziała się z całą pewnością najpóźniej w momencie wydania przez Wojewódzki Ośrodek

Medycyny Pracy w S. orzeczenia o rozpoznaniu u niej choroby zawodowej, co nastąpiło 23 marca 2010 roku. W świetle przywołanych wyżej poglądów orzecznictwa brak jest podstaw, by uważać, że momentem tym było dopiero uprawomocnienie się decyzji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego, ewentualnie wydanie tejże decyzji (czyli odpowiednio: 12 lipca 2012r. lub 26 lipca 2011r.). Decyzje te miały bowiem charakter wtórny wobec wydanego przez (...) orzeczenia lekarskiego. Orzeczenie to zaś tylko utwierdziło powódkę we wcześniej powziętym przekonaniu (na skutek informacji udzielonych przez specjalistę od spraw bhp zatrudnionego w przedsiębiorstwie, w którym pracował jej mąż), że jej schorzenie ma cechy choroby zawodowej.

Oznacza to, że roszczenie powódki przedawniło się jeszcze w roku 2013, a co za tym idzie, złożenie dopiero w roku 2014 wniosku o zawezwanie do próby ugodowej nie miało żadnego znaczenia prawnego, gdyż dotyczyło żądania zapłaty świadczeń już wówczas przedawnionych.

Sąd nie doszukał się zarazem istnienia jakichkolwiek szczególnych względów, które – przy zastosowaniu regulacji z art. 8 Kodeksu pracy – mogłyby uzasadniać niewzięcie pod uwagę zarzutu przedawnienia. W toku procesu nie naprowadzono bowiem żadnych dowodów, z których wynikałoby, że po stronie powódki powstały jakieś przeszkody do wcześniejszego złożenia pozwu. Brak jest także dowodów na istnienie rażącej winy po stronie pozwanej. Również rozmiar szkody – o ile ona w ogóle wystąpiła (sąd nie prowadził wszak w tym zakresie postępowania dowodowego) – nie mógł być znaczny, skoro prawomocną decyzją (...) Oddziału w S. odmówiono powódce wypłaty jakiegokolwiek odszkodowania z tytułu choroby zawodowej z uwagi na to, że nie spowodowała ona u niej jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu. Powódka nie pobiera ponadto renty z tytułu niezdolności do pracy ani nie legitymuje się orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności.

Mając wszystkie powyższe względy na uwadze, w punkcie I. sentencji orzeczono o oddaleniu powództwa w całości.

W punkcie II. sentencji na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzono od powódki, jako strony przegrywającej proces w całości, kwotę 1851 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej spółki będącego adwokatem, ustalone stosownie do treści przepisu § 12 ust. 1 pkt 5 w zw. z § § 6 pkt 6 obowiązującego w dacie wniesienia pozwu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 lipca 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz.U. z 2013r., poz. 461 ze zm.). Skoro wartość przedmiotu sporu, jak ostatecznie ustalono, mieściła się w przedziale pomiędzy 50.001 zł a 200.000 zł, 50% należnej z tego tytułu minimalnej stawki adwokackiej wynosiło 1800 złotych. Do kwoty tej należało dodatkowo doliczyć 51 złotych zapłaconych przez pozwaną tytułem opłaty skarbowej od udzielonych w sprawie pełnomocnictw (k. 115 akt sprawy).

Sąd nie dopatrył się istnienia przyczyn, dla których należałoby uznać, że koniecznym jest zastosowanie przepisu art. 102 k.p.c. E. K. została wprawdzie zwolniona przez sąd od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, jednak nie oznacza to wcale, że musiała zostać zwolniona z obowiązku zwrotu przeciwnikowi kosztów procesu. Przeciwnie, w ocenie sądu dzięki temu, że powódka nie musiała uiścić opłaty sądowej miała realną możliwość poczynienia oszczędności na poczet ewentualnych wydatków związanych z niniejszym procesem. Biorąc zaś pod uwagę fakt, że pierwsze wezwanie do zapłaty w imieniu powódki zostało wystosowane już w kwietniu 2013 roku, a wyrok w sprawie został wydany w styczniu 2016 roku, oznacza to, że E. K. miała blisko trzy lata na zgromadzenie potrzebnej kwoty.